

RODZINA

NR 7 (1918) 2023 r. • MIESIĘCZNIK KATOLICKI • CENA 2 ZŁ NR INDEKSU 374776 • PL. ISSN 0137-8287

„Odszedł pasterz nasz, co miłował Lud”

W dniu 27 kwietnia 2023 roku zmarł Ś.P. Ks. Biskup prof. zw. dr hab., dr h.c.
Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego RP, Prezes ZG STPK

WIKTOR WYSOCZAŃSKI

Rodzina nr 8/2023 będzie poświęcona Ś.P. Biskupowi – naszemu Dobrodziejowi.



Św. Paweł Apostoł

Zmarł Bp Wiktor Wysoczański Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP



Odszedł do Pana
Ks. Bp prof. zw. dr hab. Wiktor Wysoczański
(1939 – 2023)

Rada Synodalna Kościoła Polskokatolickiego w RP informuje, że w dniu 27 kwietnia bieżącego roku odszedł do Pana w wieku 84 lat Ks. Bp prof. zw. dr hab. Wiktor Wysoczański – Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP.

ŚP. Ks. Bp Wiktor Wysoczański od 1967 roku pracował w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, zdobywając wszystkie stopnie naukowe, będąc między innymi rektorem Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w latach 1990 – 1996 i 2002 – 2008 oraz doktorem honoris causa Teologicznego Wydziału Chrześcijańskokatolickiego Uniwersytetu w Bernie (Szwajcaria).

Od 1995 roku był Zwierzchnikiem Kościoła Polskokatolickiego w RP oraz Ordynariuszem Diecezji Warszawskiej. Do śmierci pełnił funkcje Prezesa Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików.

Rada Synodalna
Kościoła Polskokatolickiego w RP

Warszawa, 27.04.2023 roku

Polskokatolicka katedra pw. św. Marii Magdaleny we Wrocławiu

22 lipca 2023 roku, w patronalne święto polskokatolickiej parafii św. Marii Magdaleny we Wrocławiu minie 52. rocznica uroczystego poświęcenia odrestaurowanej katedry oraz konsekracji ołtarza głównego. Z tej okazji przypomnijmy trochę historii tej pięknej, zabytkowej świątyni.

Z zachowanych dokumentów dowiadujemy się, że katedrę tę budowano w latach 1226 – 1232 i jest ona jedną z najstarszych wrocławskich świątyń. O jej wysokiej randze już w średniowieczu świadczył fakt, że Karol IV Luksemburski, od 1346 roku król Niemiec, a od 1355 roku cesarz Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, ofiarował świątyni w roku 1365 relikwie Jej Patronki – św. Marii Magdaleny i cierń z korony Jezusa Chrystusa oraz drzazgę z Krzyża Świętego.

Po blisko dwustu latach, a dokładnie 25 października 1523 roku, Jan Hess, niemiecki teolog luteranski i reformator religijny, odprawił w katedrze pierwsze we Wrocławiu nabożeństwo luteranckie. Od tego dnia, aż do kapitulacji niemieckich obrońców miasta (noszącego wówczas nazwę Breslau), kościół pw. św. Marii Magdaleny był głównym miejscem kultu ewangelików augsburskich.

Podczas II. wojny światowej kościół został zniszczony w 70 procentach. Na domiar złego, już po zakończeniu działań wojennych, w dniu 17 maja 1945 roku, w wyniku wybuchu składowanej tu amunicji, uległa zniszczeniu jeszcze fasada kościoła włącznie z portalem głównym.

Odbudowa świątyni rozpoczęła się w październiku 1946 roku. Po przyznaniu katedry (decyzją Ministerstwa Ziemi Odzyskanych) w wieczyste użytkowanie parafianom Kościoła Polskokatolickiego, nabożeństwa były początkowo odprawiane w ocalałej obszernej zakrystii, gdzie urządzono kaplicę. Oficjalne otwarcie Parafii polskokatolickiej we Wrocławiu nastąpiło 22 maja 1949 roku, a jej uroczystego poświęcenia dokonał wówczas biskup Józef Padewski.

We wrześniu 1957 roku parafia gościła biskupa dra Leona Grochowskiego, ówczesnego



Fragment wnętrza katedry w wystroju świątecznym
(Fot. nadesłane z Wrocławia)

zwierzchnika Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie.

W roku 2000 – co trzeba szczególnie podkreślić – parafia była gospodarzem Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej, na którą przybyli goście z całego świata. Przygotował ją biskup prof. dr hab. Wiktor Wysoczański, zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

W świątyni od ponad dziesięciu lat prowadzone są intensywne prace konserwatorskie; zarówno na elewacji zewnętrznej kościoła, jak i w jego wnętrzu. Dzięki nim wrocławska katedra pw. św. Marii Magdaleny z dnia na dzień staje się coraz piękniejsza.

Wciąż jednak jest w niej bardzo wiele do zrobienia i dlatego nie wolno nam zaniedbywać prac restauratorskich. Mamy nadzieję, że dzięki dalszym dotacjom z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urzędu Miasta Wrocławia uda się nam zrealizować kolejne etapy tych prac – mówi proboszcz ks. mgr Piotr Mikołajczak.

(Oprac. na podstawie materiałów przesłanych przez Panią Langner-Matuszczyk z Wrocławia, 15. 02.2021)

Ziemia Obiecana

Zapewne nie wszyscy wiedzą o tym, że ze wszystkich krain dawnych królestw Izraela to właśnie żyzne, obfite w wodę doliny biblijnej Galilei zasługują najbardziej na miano Ziemi Obiecanej. Już w czasach starożytnych tereny między nadmorską Akką na zachodzie a Jordanem, jeziorem Genezaret i wzgórzami Golan na wschodzie należały do najludniejszych i najbogatszych ziem Bliskiego Wschodu. Za panowania Heroda Wielkiego było tu – wśród urodzajnych pól, winnic, gajów cytrusowych i sadów owocowych – ponad 200 wsi. Większość z nich odwiedził prawdopodobnie Chrystus podczas swych wędrówek. Tu, w Galilei, żył, nauczał i dokonywał cudów zapisanych w ewangeliach. Wielu apostołów wywodziło się z osad nad jeziorem Genezaret. Dziś wznoszą się tu hotele, pensjonaty i sanatoria. W tych właśnie stronach, znanych z pięknych krajobrazów i rajskiego klimatu, mieszkańcy Izraela najchętniej spędzają wakacje i weekendy.

Na północny zachód od Tyberiady, około 10 km od jeziora Genezaret ciągnie się niewielkie pasmo wulkanicznych wzgórz (rp.pl/historia).

Ziemia Święta

(mapy.net.pl)



W trosce o zachowanie nienaruszonego depozytu wiary

(34)

Wyznanie wiary zajmuje dominującą pozycję

Przypomnijmy tu, że jeżeli pragniemy właściwie oceniać znaczenie różnych postaci nauki kościelnej, to najważniejszymi z tych postaci (jak wspomniano w poprzednim naszym rozważaniu) są: wyznanie wiary, dogmat, nauka, pogląd naukowy.

Wyznanie wiary zajmuje dominującą pozycję dzięki temu, że w swojej pierwotnej formie sięga ono do samego nowotestamentowego słowa objawionego. A w swej pierwotnej formie nowotestamentowej wyznanie wiary jest częścią składową samego posłania, które z reguły ma postać odpowiedzi na to właśnie posłanie; odpowiedzi wyrażonej kultowo przez gminę pierwotną i odnosi się zawsze do jednej z Osób Boskich:

Ojca, Syna, Ducha Świętego

oraz powodowanych przez Nie zbawczych czynów.

Jego punkt centralny stanowi zdanie:

Chrystus jest Panem (Flp 2,6; 1Kor 11, 23 i 1 Kor 15, 31 i inne).

Nowotestamentowe formuły wyznania wiary służą w pierwszej linii wielbieniu Chrystusa i Boga Jednego w Trzech Osobach.

(cdn.)



Ikona Trójcy Świętej według Rublowa

(autorstwa Eloquence – praca własna)

Perugino – mistrz i nauczyciel

W 500. rocznicę śmierci artysty

Pietro Perugino, właściwie Pietro di Christoforo Vannucci (ur. ok. 1450 – zm. 1523) – był włoskim malarzem renesansowym szkoły umbryjskiej. Warto podkreślić, że Pietro przyjął nazwisko Perugino, gdy po latach działalności (w 1485 roku) zyskał wielkie uznanie i tytuł honorowego obywatela Perugii (rejonu swojego urodzenia). Był uczniem Piero della Francesca i Andrea del Verrocchio. Przyjaźnił się z Leonardem da Vinci, dla którego twórczości żywił wielki podziw.



Madonna z Dzieciątkiem ze św. Janem Chrzcicielem i św. Katarzyną Aleksandryjską, ok. 1500 r., Luwr, Paryż, Francja (bridgemanimages.com)

Malarstwo Perugino cechuje zdecydowana barwa, wyrazisty rysunek, symetryczna kompozycja oraz doskonała znajomość perspektywy.

Spośród wczesnych dzieł Perugino wyróżniają się „Pokłon Trzech Króli” z 1473, „Sceny z życia świętego Bernarda” z 1476, a także liczne Madonny, znajdujące się w wielu europejskich muzeach.



Św. Maria Magdalena, 1498 r., Palazzo Pitti, Florencja, Włochy (bridgemanimages.com)

O wielkości Pietro Perugino najlepiej świadczy fakt, że został on wybrany jako jeden z nielicznych włoskich artystów do namalowania fresków w Kaplicy Sykstyńskiej w Rzymie. Prace wykonywał w latach 1480 – 1482. Do najśłynniejszych jego fresków należą: „Przekazanie kluczy św. Piotrowi”, „Mojżesz z żoną Seforą w Egipcie” oraz „Chrzest Chrystusa” namalo-



Pietro Perugino (Wikipedia)



Przemienienie Pańskie, fresk w Collegio del Cambio, Perugia, Włochy (bridgemanimages.com)

wany wspólnie z Pinturicchio. Pozostałe freski zostały zakryte w 1535 roku przez „Sąd Ostateczny” namalowany przez Michała Anioła.

Perugino prowadził działalność pedagogiczną – był doskonałym nauczycielem. To z jego pracowni w świat wyszedł Rafael Santi. Owszem, Rafael przerósł mistrza, ale czyż nie jest to także sława dla mentora?

Po śmierci Rafaela w 1520 roku Perugino okazał się jedynym godnym dokończenia jego dzieł, które rzetelnie i pracowicie domalowywał w następnych latach.

Pietro Perugino pozostawił potomnym różnicowany dorobek, na który składają się m.in. freski, obrazy olejne i temperowe malowane na deskach (głównie o tematyce religijnej) oraz portrety, rysunki, projekty witraży. Spośród jego dzieł wymienić można: „Zwiastowanie” z 1489, „Zaślubiny Marii” z 1500 – 1504 r., „Chrzest Chrystusa” z 1480 r. (*Rodzina* nr 6/2023 str. 10), „Zmartwychwstanie”



Wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa przedstawione w mandorli, 1495-98 r., Musée des Beaux-Arts, Lyon, Francja (*bridgemanimages.com*)

z 1499 – 1500 r. (*Rodzina* nr 4/2023 – okładka), „Maria Magdalena” z 1498 r., „Madonna z Dzieciątkiem, św. Janem Chrzciicielem i św. Katarzyną Aleksandryjską” z ok. 1500 r. itd.

Choć pozostawił po sobie bogate dziedzictwo, to jego styl na przestrzeni lat życia niebył się zmieniał, w czym upatruje się przyczynę spadku zainteresowania jego dziełami

w ostatnich latach jego życia. Podobno nawet sam Michał Anioł Buonarroti publicznie określił go jako „gaffonell'arte” (niezdarnego w sztuce). Perugino poczuł się tak urażony, że chciał mu wytoczyć proces, ale ostatecznie do tego nie doszło.

Pietro malował do końca życia. W 1523 r. padł ofiarą dżumy i jak wielu innych w tamtych czasach, został pochowany w zbiorowej mogile, toteż nie wiadomo dokładnie, gdzie spoczywają jego szczątki.

Obrazy i freski Perugina można podziwiać we włoskich mu-



* Zaślubiny Marii, ok. 1504 r, Musée des Beaux-Arts, Caen (*bridgemanimages.com*)

zeach i kościołach oraz w tak słynnych galeriach jak Luwr w Paryżu czy National Gallery of Art w Waszyngtonie.

Opracowano na podst.: twoja-sztuka.pl, meisterdrucke.pl, wikipedia

* Co ciekawe – obraz o identycznej tematyce i niemal jednakowej kompozycji malował w tym czasie uczeń się u Perugina młody Rafael Santi – porównując oba dzieła widzimy innowacje, które wniósł do malarstwa Rafael, tj. lekkość i giętkość ruchów, naturalność postaci.



Dziewica z Dzieciątkiem i aniołami, 1500 r., poliptyk, ołtarz w Certosa di Pavia, Włochy (*bridgemanimages.com*)



Archanioł Michał, ok. 1499, National Gallery w Londynie

(*Wikipedia*)

Św. Paweł – Apostoł Narodów

Był tylko o 10 lat młodszy od Jezusa, a mimo to nigdy Go nie spotkał. Świadczenia podają, że urodził się pomiędzy 7 a 10 rokiem po Chrystusie w Tarsie, mieście leżącym na terenie dzisiejszej Turcji, blisko granicy z Syrią. Tamtejsi Żydzi często posługiwali się podwójnym imieniem. W przypadku Pawła było to żydowskie imię Szaweł (Saul – „uproszony u Boga”) i grecko-łacińskie Paulus (wskazywało prawdopodobnie na jego niski wzrost). To drugie imię z czasem stało się jego imieniem chrześcijańskim i pod takim zaczęto rozpoznawać go jako apostoła.

Młody Szaweł, wysłany przez ojca do Jerozolimy, aby pogłębić znajomość Tory, trafił do jednej z najlepszych szkół rabinicznych mistrza Gamaliela. Po ukończeniu jej stał się zagorzałym tropicielem i prześladowcą chrześcijan. Trwało to do roku 35, kiedy to wyposażony w listy polecające od kapłanów żydowskich udał się do Damaszku z nakazem aresztowania zwolenników Jezusa. Pod Damaszkiem doświadczył czegoś, co zadecydowało o zmianie jego dotychczasowych poglądów.

Tak o swoim nawróceniu opowiada Święty Paweł:

Paweł powiedział do ludu: „Ja jestem Żydem, urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojczysty. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie. Prześladowałem tę drogę, głosząc nawet za karą śmierci, wiążąc i wtrącając do więzienia mężczyzn i kobiety, co może poświadczyć zarówno arcykapłan, jak cała starszyzna. Od nich otrzymałem też listy do braci i udałem się do Damaszku z zamiarem uwięzienia tych, którzy tam byli, i przyrowadzenia

do Jerozolimy, aby wymierzyć karę. W drodze, gdy zbliżałem się do Damaszku, nagle, około południa otoczyła mnie wielka jasność z nieba. Upadłem na ziemię i postyszałem głos, który mówił do mnie: „**Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?**”

Odpowiedziałem: „Kto jesteś, Panie”.



Statua św. Pawła autorstwa Adamo Tadoliniego przed bazyliką św. Piotra w Watykanie. Praca własna AngMokio



Ocean Indyjski. Malta – wyspa św. Pawła

(Wikipedia)



Malta. Kościół i grotta św. Pawła

(www.piotrslotwinki.com)

Rzekł do mnie: „**Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty prześladujesz**”.

Towarzysze zaś moi widzieli światło, ale głosu, który do mnie mówił, nie słyszeli.

Powiedziałem więc: „Co mam czynić, Panie?”

A Pan powiedział do mnie: „**Wstań, idź do Damaszku, tam ci powiedzą wszystko, co masz czynić**”.

Ponieważ zaniewidziałem od blasku owego światła, przyszedłem do Damaszku prowadzony za rękę przez moich towarzyszy.

Niejaki Ananiasz, człowiek przestrzegający wiernie Prawa, o którym wszyscy tamtejsi Żydzi wydawali dobre świadectwo, przyszedł, przystąpił do mnie i powiedział: „Szawle, bracie, przejrzyj!” W tejże chwili spojrzałem na niego. On zaś powiedział: „Bóg naszych ojców wybrał cię, abyś poznał Jego wolę i ujrzał Sprawiedliwego, i Jego własny głos usłyszał. Bo wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś. Dlaczego teraz zwlekasz? Ochrcz się i obmyj z twoich grzechów, wzywając Jego imienia!” Dz 22,3-16.

Szawel – zawzięty prześladowca chrześcijan – nawrócił

się. Stał się Pawłem – największym krzewicielem chrześcijaństwa. Paweł został powołany w drugim roku po śmierci Chrystusa. W Damaszku przyjął chrzest i zaczął głosić Słowo Boże. Jak mówił, cyt.:

„Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus.”

Szacuje się, że podczas wszystkich swoich podróży apostoł przebył około 20 tysięcy kilometrów. Odybył wielkie podróże, których celem była Grecja, Azja Mniejsza, Macedonia i Hiszpania. Przebył niemal całe ówczesne imperium rzymskie. W Rzymie, pomiędzy 66 a 67 rokiem, zginął śmiercią męczeńską.



Apostołowie Piotr i Paweł – malował El Greco, koniec XVI wieku

(Niedziela.pl)



Kościół chrześcijańskokatolicki pod wezwaniem św. Piotra i Pawła w Szwajcarii

Święty Paweł należy do największych chrześcijańskich pisarzy. Wystarczy wspomnieć, że na 27 ksiąg Nowego Testamentu 13 związanych jest z jego osobą.

Choć nie należał do grona dwunastu apostołów, to i tak zasłużył sobie na miano Apostoła Narodów.

Oprac. na podstawie: nawroccenia.pl| Zyciorysy. info|biblia. wiara.pl

W tym roku, 15 kwietnia minęła czwarta rocznica ogromnego pożaru jednej z najsłynniejszych katedr na świecie – gotyckiej katedry Notre-Dame w Paryżu.

Wydarzenie, które wstrząsnęło całym, nie tylko chrześcijańskim, światem

Wybuchł pożar, kory objął dach świątyni i znajdującą się na nim małą wieżę, zwaną sygnaturką, a następnie rozprzerzenił się na jedną z głównych wież. Łuna pożaru sięgała chmur. Mieszkańcy Paryża wylegli na ulice. Wiele osób upadło na kolana głośno się modląc i płacząc, bo na ich oczach rozgrywał się dramat: płonęła Notre-Dame (Nasza Pani). Służby ratownicze dokonywały niemalże cudu, by ugasić olbrzymi ogień. Pierwszy alarm pożarowy rozległ się o godzinie 18.20, a następnego dnia nad ranem, ok. godziny 4, pożar udało się ugasić. W akcji gaszenia katedry wzięło udział około 400 strażaków. I uratowano....

Śledztwo rozpoczęło dzień po pożarze. Po ponad dwóch latach dochodzeń w sprawie przyczyny pożaru prokuratura wykluczyła akt terrorystyczny i podpalenie, biorąc pod uwagę jedynie wypadek: awarię sieci elektrycznej lub niedopałek papierosa. Po zabezpieczeniu konstrukcji przed zawaleniem, w 2021 roku przystąpiono do prac nad rekonstrukcją zniszczonych części. Odbudowano już między innymi skrzyżowanie naw, a w warsztatach w całej Francji restaurowane są między innymi zniszczone witraże, organy i obrazy. Katedra Notre-Dame jest najwcześniejszym znanym obiektem architektury gotyckiej, podczas budowy której wykorzystano żelazo do łączenia kamieni. Nie wiadomo



Katedra Notre-Dame w Paryżu (jeszcze przed pożarem)

jednak, skąd surowiec ten pochodził. Odkrycie to nie byłoby możliwe, gdyby nie pożar (ironia losu!). Do odbudowy katedry Notre-Dame zaangażował się cały świat.

Rekonstrukcja katedry Notre-Dame zostanie ukończona w terminie – zapewnił prezydent Francji Emmanuel Macron, który już po pożarze katedry wyznaczył rok 2024 jako termin odbudowy świątyni. Oficjalne ponowne otwarcie katedry dla wiernych i możliwość jej zwiedzania zaplanowano na koniec 2024 roku.

Warto wiedzieć, że budowa tej świątyni trwała aż 180 lat (1163 – 1345). Decyzję o wzniesieniu w Paryżu tego monumentu podjął biskup Paryża Maurice de Sully. Wmurowania kamienia węgielnego dokonano w obecności króla Ludwika VII Młodego i papieża Aleksandra III. Katedra ma

130 metrów długości, 48 metrów szerokości, wysokość sklepienia w głównej nawie przekracza 35 metrów.

Ten olbrzymi gotycki kościół wzniesiono na wyspie na Sekwanie, w miejscu po dwóch kościołach powstałych jeszcze w IX wieku. Od 1806 roku w skarbcu Notre-Dame przechowywane były relikwie korony cierniowej Chrystusa, które pod okiem strażaków udało się wynieść z płonącej katedry.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że 2 grudnia 1804 roku w katedrze Notre-Dame odbyła się koronacja Napoleona na cesarza i cesarzowej Józefiny, co zostało uwiecznione na obrazie Jacques'a Luisa Davida. Obraz znajdował się na jednej ze ścian katedry i cieszył się niesłabnącym powodzeniem wśród turystów, którzy z różnych stron świata odwiedzali tę gotycką świątynię.

Słowa skrzydlate

Wisława Szymborska (2 lipca 1923 – 1 lutego 2012) jest patronką 2023 roku. Komisja przyznająca to wyróżnienie argumentowała swoją decyzję słowami: „To jedna z najbardziej znanych polskich poetek, zarazem jedna z nielicznych polskich noblistek. Jej twórczość spotyka się wciąż z żywym odbiorem zarówno w Polsce, jak i zagranicą”.

„Szymborska to styl. Wyznacznikami tego stylu są: oszczędność słowa, celność zdania, precyzyjna metafora, zaskakująca puenta wiersza. Nie ulega wątpliwości, że tym, co nas urzeka w jej utworach (nie tylko w jej wierszach, ale także w krótkich recenzjach książek (...) oraz w zbiorach korespondencji), okazuje się jej poczucie humoru, bywa, że czarnego, wisielczego humoru, ale także żywiołowego, jednak zawsze wyrafinowanego”, czytamy w Rz. z 18-19 marca br.

Cytaty z wierszy W. Szymborskiej zrobiły i nadal robią furorę – jako tak zwane słowa skrzydlate – w przestrzeni publicznej weszły do naszego codziennego języka. Zdarza się, że cytujemy poetkę bezwiednie, nawet nie wiedząc, że to Szymborska. Oto przykład: **Nic dwa razy się nie zdarza/ I nie zdarzy. Z tej przyczyny/ Zrodził się bez wprawy/ I pomrzemy bez rutyny.**

Kraków, w którym poetka mieszkała od 1929 roku, uczi Rok Wisławy Szymborskiej ważnymi wydarzeniami. W planie jest między innymi otwarcie 2 lipca, w 100. rocznicę urodzin poetki, parku jej imienia, będącego pierwszym literackim parkiem w Polsce oraz wystawy „Jarmark Cudów” w Małopolskim Ogrodzie Sztuki, który jest drugą sceną Teatru Słowackiego. Ważnym elementem obchodów będzie tegoroczny Festiwal Miłosza ze specjalnym pasmem poświęconym poetce. Rok Wisławy Szymborskiej będzie okazją do poznania polskiej noblistki z wielu stron i na nowo na licznych koncertach, konferencjach naukowych,

sentyment do miejsca swojego urodzenia. W tekście przemówienia wygłoszonego przy okazji nadania jej doktoratu honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, tak pisze:

„Urodziłam się na ziemi wielkopolskiej (...). Na tej ziemi odnajduję za każdym razem swoje pierwsze ujrzenie w życiu krajobrazy. Tutaj było – i jeszcze jest, choć mniejsze – moje pierwsze jezioro, pierw-



Polscy nobliści – Wisława Szymborska i Czesław Miłosz – podczas spotkania w Warszawie w 1997 r. (PAP/CAF – Andrzej Rybczyński)

spacerach tematycznych czy inicjatywach artystycznych proponowanych przez instytucje kultury z Krakowa i innych miast w Polsce i zagranicą, np. we Włoszech, gdzie twórczość krakowskiej poetki cieszy się niesłabnącą popularnością.

Najważniejsze wydarzenie Roku, wydanie „Wierszy wszystkich” Wisławy Szymborskiej, to 800-stronicowe dzieło w dwóch tomach, gromadzące wszystkie jej wiersze od 1945 do 2011, w tym również poezje dotąd niepublikowane, rozproszone. Czytelnikom oddana zostanie również biografia poetki „Pamiętkowe rupiecie. Biografia Wisławy Szymborskiej”.

Wisława Szymborska kojarzona jest przede wszystkim z Krakowem, ale pochodziła z Wielkopolskiego Kórnika. Córka Wincentego Szymborskiego, zarządcy dóbr ziemskich należących do hrabiego Władysława Zamoyskiego, urodziła się na Prowencji, dawnym folwarku przyzamkowym. I chociaż mieszkała tu bardzo krótko, miała

szy las, pierwsza łąka i chmury. A to zalega w pamięci najgłębiej i chronione jest w niej jak wielka, uszczęśliwiająca tajemnica”.

Nade wszystko ceniła spokój

Szymborska nie lubiła rozgłosu i mówienia o sobie, źle znosiła zainteresowanie swoją osobą, i to do tego stopnia, iż miała nadzieję, że nie otrzyma Nagrody Nobla. Wiedziała, z jakim zamieszaniem może się to wiązać. W 1996 roku jednak zostaje laureatką tejże nagrody. W jej życiu zaczyna się okres, który bliscy określają później mianem „tragedii sztokholmskiej”. Poetka w miesiąc musiała udzielić więcej wywiadów niż przez całe dotychczasowe życie. *Zamęt, hałas, brak chwili spokoju, niespodziewane obowiązki, wyjazdy, stopy listów, mnóstwo telefonów, kłopoty i przykrości* – pisała sama Szymborska w liście do Seamusa Heaneya, laureata literackiej Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w 1995. – *Czas ten nie sprzyjał pisaniu, a nawet refleksji, a przecież po to żyjemy.*

Wakacje dla zdrowia

Wakacyjny wyjazd to nie tylko odpoczynek. To okazja, by podreperować zdrowie. Powietrze, aktywność fizyczna i słońce, a naukowo mówiąc: klimatoterapia – to jedna z najstarszych metod leczenia. Zmiana klimatu działa pobudzająco na układ odpornościowy i może poprawić funkcjonowanie organizmu. W zależności od naszego stanu zdrowia są miejsca, w których będziemy czuć się świetnie, i takie, w których pobyt nie będzie nam służyć.

Przy nawracających infekcjach

Najważniejsze, by latem zmienić klimat. Osoba, która mieszka nad morzem, powinna wybrać się w góry. Jeśli mieszka na pogórzu, niech jedzie nad morze. Mieszkańcy nizin mogą wybrać się w oba te miejsca. Najważniejsze, by wyjechać z miasta w rejon ekologicznie czyste. Wyjazd powinien trwać minimum dwa tygodnie.

Dla osób skłonnych do infekcji, a zwłaszcza dzieci, najlepszy będzie wyjazd nad morze. Słońce, wiatr, czyste powietrze, a przede wszystkim tzw. aerozol morski, czyli powietrze przesycone składnikami wody morskiej, w której znajduje się m.in. jod, brom, wapń i magnez, wpływa korzystnie na układ odpornościowy. Leczy błony śluzowe nosa i gardła, łagodzi stany zapalne w zatokach i oskrzelach. Nad morzem poprawia się też przemiana materii i apetyt u niejadków.

Przy problemach z alergią

Osoby uczulone na pyłki koniecznie powinny przed wyjazdem sprawdzić kalendarz pylenia roślin, by nie jechać w rejon, w którym pyłą uczulające rośliny. Na pewno nie powinny jeździć na wieś w lipcu, w okresie pylenia, bo spowoduje to zaostrzenie objawów alergii. Pole-

ściasnymi. Zwykle jest tu dużo wilgoci, a wraz z nią więcej alergenów, takich jak roztocza i pleśń.

Przy problemach z nadciśnieniem

Najlepsze na wyjazd są tereny o słabo bodźcowym klimacie, czyli centralna Polska i Pojezierza. Można też pojechać nad morze, gdyż aerozol morski i zawarty w nim jod obniżają ciśnienie. Spacerować po plaży i oddychać nadmorskim powie-



cane są suche lasy sosnowe, np. Suwalszczyzny czy Roztocza. Drzewa wydzielają tu fitoncydy – olejki eteryczne o właściwościach bakterio- i grzybobójczych, pomocne w leczeniu dróg oddechowych.

Bardzo korzystny będzie wyjazd nad morze oraz w wyższe partie gór, gdzie nie ma uczulających pyłków i roztoczy. Warto spacerować po plaży, szczególnie, gdy wieje wiatr od strony morza – nie ma wówczas w powietrzu alergenów. U osób chorych na astmę dzięki spacerom nadmorską plażą pogłębia się oddech, wzrasta pojemność płuc. Astmatycy powinni jednak unikać spacerów w wietrzne dni: silny wiatr może utrudniać oddychanie.

Alergicy nie powinni wybierać się w rejon jezior, szczególnie w okolice podmokłe, z lasami li-

trzem podziałają bardzo korzystnie.

Nad Bałtykiem lepiej jechać na zachodnie wybrzeże (Świnoujście, Międzyzdroje) czy w okolice Zatoki Gdańskiej i Mierzei Wiślanej, gdyż klimat jest tam łagodniejszy (i więcej słabsze wiatry) niż w środkowej części. Bardzo korzystnie działa też łagodny, leśny klimat Pomorza, Mazur. Można też wybrać się w niższe góry i spacerować, jednak głównie w dolinach. Osoby z nadciśnieniem powinny unikać przebywania na słońcu, a także zbyt forsownych spacerów.

Lekarze odradzają wyjazd w wysokie góry. Wraz z rosnącą wysokością spada ciśnienie atmosferyczne. Organizm z niewydolnym układem krążenia nie potrafi dostosować się do tych zmian.

Na wakacjach... zwalniamy

W obecnych czasach żyjemy w niesamowitym pędzie. „Szybko zbudź się, szybko wstawaj, szybko, szybko, bo stygnie kawa...” od momentu porannej pobudki aż do wieczora. Bo trzeba zdążyć do przedszkola, szkoły, na autobus. Niestety ten pęd i przeciążenie serwujemy także naszym dzieciom. Po południu nie ma czasu na oddech – czekają zwykle zajęcia językowe, sportowe, artystyczne. Wieczorem lekcje, kolacja i spać. Ciężko wygospodarować czas na coś więcej.

Dlatego przynajmniej wakacje powinny być tym czasem na zwolnienie, na większą swobodę i nieskrępowaną zabawę. Pozwólmy najmłodszym na więcej luzu i doświadczanie dzieciństwa w pełni, wszystkimi zmysłami. Letni czas jest idealnym momentem, żeby rozpocząć detoks. Detoks od tabletów, telefonów, pędu, pośpiechu i ciągłego biegu. Tak więc, zwalniamy...

Pływanie w rzece, jeziorze, a nawet kałuży. Większość naszych dzieci chodzi na basen, ale nie ma większej przyjemności od kąpieli w pobliskiej rzece czy jeziorze. Jeśli nie mamy dostępu do żadnego akwenu, wystarczy zorganizować basenik, dużą miskę lub po prostu nie zabraniać dziecku chlapać się w kałuży. Pływanie, pluskanie, skakanie to ulubione aktywności związane z wodą. Ciepły, letni deszcz może być również świetną zabawą i wyjątkowym doznaniem.

Zabawy w błocie. Błoto jest obowiązkowym punktem programu letnich zabaw. Bawi i jednocześnie stymuluje zmysły takie jak dotyk, czucie głębokie i równowagę. Brudzenie jest jedną z bardzo ważnych umiejętności sensorycznych potrzebnych do życia. Niepokoić powinny nas



czyste dzieci – to oznaka jakichś blokad w rozwoju, które utrudniają im swobodne doświadczanie.

Bieganie boso po trawie i innych fakturach. Pozwólmy naszym dzieciom biegać boso po trawie, piasku, ziemi, szyszkach, kamieniach. Zdejmijmy buty i uwolnijmy stopy! Są to aktywności bardzo mocno stymulujące dotyk i równowagę. Świetne ćwiczenia dla małych stóp zalecane przez fizjoterapeutów i ortopedów. Dziecko musi doświadczać różnych wrażeń i faktur, by w przyszłości podobać różnym wyzwaniom w życiu.

Wspinanie się po drzewach. Pamiętamy z dzieciństwa wspinaczki na murki, trzepaki, ogrodzenia i oczywiście drzewa. Dlatego bardzo ważne jest, żeby każde dziecko miało okazję chociaż raz wspiąć się na zwykłe drzewo. Podczas takiej wspinaczki, oprócz stymulacji dotykowej, słuchowej, ćwiczy się ocenę odległości, ocenę swoich możliwości, podejmowanie ryzyka, ogólną koordynację i sprawność motoryczną, wzmacnia napięcie mięśniowe.

Obserwowanie mrówek, biedronek, motyli. Dzieci są bardzo uważnymi obserwatorami przyrody. Czas wa-

kacji jest więc idealnym momentem na zatrzymanie się i obserwowanie każdego kamyka, patyka czy żyjątko. Wymaga to od nich uważności, skupienia na szczegółach, cierpliwości. Do tego bardzo dobrze trenuje percepcję wzrokową i skupienie uwagi.

Wąchanie kwiatów, ziół rosnących na łące. Zapachy odgrywają bardzo ważną rolę w naszym życiu. Mogą pobudzić, wyciszać, przenosić nas do krainy wspomnień czy wyobraźni. Wąchajmy więc razem z dziećmi różne dary natury: kwiaty, zioła, las sosnowy po deszczu, przydomowy ogródek. Oprócz rozwijania zmysłu węchu, uczymy dzieci doceniania piękna przyrody i zaopatrujemy je w piękne wspomnienia zmysłowe.

Zjadanie owoców prosto z krzaka. Nic nie smakuje lepiej jak truskawka czy malina zerwana prosto z krzaka. Bardzo często dzieci chętniej przekonują się do jedzenia owoców czy warzyw, gdy mogą je samodzielnie zerwać. Oprócz doznań smakowych, mamy trening manualny i ćwiczenie dobierania odpowiedniej siły do zadania. Trzeba też uważać, żeby nie pokłuć się krzakiem malin czy jeżyn, tak więc trenujemy zwinność i uwagę.

W lipcu sezon na przetwory rusza już pełną parą

W lipcu dojrzewają jeszcze ostatnie truskawki, mamy też do dyspozycji czereśnie, maliny, jagody, wiśnie, agrest, porzeczki i wcześniejsze odmiany borówki amerykańskiej. Z warzyw zaś wczesne ogórki, cukinie i co najważniejsze – fasolkę szparagową. Co można zrobić z tych owoców?

Jeśli chodzi o **truskawki**, na które kończy się sezon i są wyraźnie mniejsze, to bardzo często są słodsze i twardsze. Doskonale nadają się na konfitury, dżemy i nalewki.

Czereśnie i wiśnie to najbardziej lubiane owoce lipcowe. Podobnie jak z truskawek, przygotujemy z nich dżemy, konfitury i nalewki, a także soki.

Porzeczki i agrest to istne bomby witaminowe. Nadają się również doskonale na przetwory.

Nie zapominajmy o tym, że lipiec to czas czarnych jagód i można z nich zrobić bardzo wartościowe przetwory, pełne witamin. Podobnie zresztą jest z malinami, które w lipcu mają swój najlepszy sezon.

Co na to warzywa? **A zwłaszcza ogórki**. Otóż do przygotowania ogórków kiszonych w słoikach na zimę, najlepiej wybrać ogórki z drugiej połowy lipca, bliżej początków sierpnia. Jeśli mówimy o wekach, to można też zawekować młodziutką fasolkę szparagową i kalarepę.

Dzisiaj opowiemy trochę o chrupiącej fasolce szparagowej. Otóż fasolka szparagowa, zarówno żółta, jak i zielona, to warzywo lekkie i bardzo wartościowe. Fasolką szparagową warto zajadać się przez cały rok, nawet w postaci mrożonek. Jest ona uboga w kalorie i nie zawiera



Stoisko na bazarze

(facebook Claudia 35RJ)

ra cholesterolu. Witaminy, które się w niej znajdują to: witamina C, beta-karoten i witamina A. Posiada właściwości przeciwutleniające, sporo potasu, magnez i wapń. Jeśli masz tendencję do wzdęć, gotuj fasolkę bez przykrycia. Ale uwaga! Fasolki nie należy spożywać na surowo, gdyż występuje w niej toksyczna fazylna. Dobrym pomysłem na lekką przekąskę jest fasolka szparagowa podawana z dipami – pomidorowym, czosnkowym, albo jogurtowo-ziolowym. To zdecydowanie zdrowsza alternatywa od frytek czy chipsów.

Uwaga, Panie! Fasolka opóźnia procesy starzenia i zwiększa wchłanianie wapnia. Zawiera też białko podobne do tego znajdującego się w mięsie i wpływa pozytywnie na układ moczowy.

Standardowa porcja fasolki to zdecydowanie więcej niż 100 g – często nawet 300 – 400 g.

Fasolka sama w sobie jest niskokaloryczna, toteż spożywajmy ją bez różnego typu zasmażek, przygotowanych z masła i bułki tartej. Bardzo smaczna jest sałatka przygotowana z fasolki szparagowej z prażonymi orzechami laskowymi i migdałami.

A więc, jedzmy w lipcu (i nie tylko w lipcu) fasolkę szparagową!



Powstaje film o początkach sporu między Kargulem a Pawlakiem

Chyba wszyscy Polacy choć raz oglądali komedię w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego: „Sami swoi”. I nic dziwnego, ponieważ to jeden z najlepszych polskich filmów. Jego kontynuacja to: „Nie ma mocnych”, „Kochaj albo rzuć”. A czy wszyscy widzowie pamiętają, od czego wszystko się zaczęło? Oczywiście, od kłótni o międzę. Kargul orząc swoje pole, zorał i kawałek pola Pawlaków, to znaczy pas ziemi o szerokości trzech palców! I to wystarczyło, by rozpocząć jeden z największych w historii polskiej kinematografii sporów. O tym sporze wiemy tylko z krótkich wypowiedzi bohaterów filmu. Natomiast już wkrótce będziemy mogli poznać szczegółowo, dlaczego Kargul z Pawlakiem stali się wrogami.

W skansenie w Tokarni koło Kielc rozpoczęły się już zdjęcia do nowego filmu o początkach sporu



„Sami swoi”. Władysław Hańcza (Kargul) i Wacław Kowalski (Pawlak)
(zlotoprzeboje.tuba.pl)

„samyh swoich”. Pawlaka ma zagrać Zbigniew Zamachowski, a Kargula – Mirosław Baka. W dalszych rolach wystąpią: Adam Ferency, Wojciech Malajkat i Paulina Gałązka. Film reżyseruje Artur Żmijewski. Dialogi na podstawie swojej własnej powieści „Czym ja żyłem życiem” napisał Andrzej Mu-

larczyk (autor scenariusza do całej trylogii o Pawlaku i Kargulu). Co ciekawe, wuj Andrzeja Mularczyka, wywodzący się z Kresów, który po wojnie przyjechał z Boryczówki na Ziemię Odzyskane, był pierwowzorem Pawlaka.

(Źródło: O tym się mówi, TeleTydzień nr 16/17.04.2023, I. Leończuk)

Najbardziej zielone miasta w Polsce

Coraz więcej polskich miast stara się zmieniać z zabetonowanych osiedli na bardziej zielone i przyjazne mieszkańcom. Oprócz sadzenia nowych drzew w du-

żych aglomeracjach pojawiają się łąki kwiatowe czy sady miejskie. Mieszkańcy mogą dzięki temu odpocząć na łonie natury nie wyjeżdżając poza miasto. Coraz

więcej czasu poświęca się także dbaniu o osiedlowe trawniki, dosadzając kwiaty i krzewy. Biorąc pod obserwację najbardziej zielone miasta w Polsce uwzględnia się dwa kryteria. Pierwszy ranking to udział terenów zielonych razem z lasami, a drugi to miasta, w których roślinności jest najwięcej, ale z pominięciem lasów.

Najbardziej zielone miasta w Polsce, biorąc pod uwagę powierzchnię lasów, parków, zieleńców, terenów zieleni osiedlowej w stosunku do ogólnej powierzchni miasta to: Sopot (58,5%), Zielona Góra (53,1%), Gdynia (45%), Katowice (42,8%), Koszalin (36,7%).



Sopot najbardziej zielonym miastem w Polsce

RODZINA

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel./fax (22) 868-32-47. Redakcja przyjmuje korespondencję e-mailem i nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: redakcja@polkat.com.pl
Skład i druk: Fotoskład.
Nakład: 1250 egz.

RODZINA – dzieciom

Wakacje – czas dla dzieci

Baśnie to poezja serca

Tchnienie poezji zauważamy w wierszach, bo też wiersze są jak bicie serca: raz szybsze, raz wolniejsze. Wiersze są jak tchnienie wiatru: raz delikatne, raz silniejsze. Wiersze są jak osoby – raz dobre, a raz złe? Nie, nie ma złych ludzi. Są tylko ludzie nieszczęśliwi (Wattpad). A baśnie to właśnie poezja serca. Na pewno słyszeliście o Hansie Chrystianie Andersenie (1805-1875) – duńskim mistrzu, człowieku, który „wyczarował” najpiękniejsze baśnie. A napisał ich w sumie 156. Choć jego baśnie ukazały się w 1834 roku, to polscy czytelnicy mogli je poznać dopiero w 1852 roku. Baśnie Andersena powinni znać zarówno dzieci, jak i dorośli. To klasyka tego gatunku. Sam autor mówił o swoich baśniach, że są jak pudełka – dzieci będą oglądać opakowanie, a dorośli powinni zajrzeć do środka.

Przeczytajcie teraz wiersz o Panu Andersenie i jego baśniach. Kryje się w tym wierszu pewna zagadka. Spróbujcie odpowiedzieć, o jakich baśniach jest tu mowa.

Baśnie Andersena

(@polishbeauty, wattpad.com)

„Przed 200 laty żył Andersen, spokojny, miły pan,
Który swe baśnie, piękne wiersze zostawił w darze
nam.

Przyjaciół sprosił do nas w gości z dalekich zimnych
stron

Słowa smutku i radości w swych baśniach zamknął on.
Małej dziewczynce z zapalnikami ciepły się marzy
dom.

Nie żałuj ciepłych myśli dla niej i pozwól płynąć
łzom.

Kaczuszkę życie kpin nie szczędzi i pewnie ci go żal.
Gdy pięknym stanie się łabędziem, to z braćmi ruszy
w dal.”

Mała syrenka ratowała księcia z topieli wód.
Wielką nagrodę uzyskała, bo z księciem wzięła ślub.
Trzy piórka zna wiatr; odleciały szukać wybranek
swych.

Trzy piękne panny do zamku zjechały. Królową –
jedną z nich.

Bałwan zakochał się w piecyku i w nocy o nim śnił.
Przez gorący pieca, swej miłości, Śniegowy krótko żył.



Ilustracja mistrza Jana Marcina Szancera (1902 – 1973) do „Baśni” Jana Chrystiana Andersena „Pasterka i Kominarczyk”

Jaś został królem, jak to w bajce. Królowa śmiała się.
Królowa śniegu nie jest zimna, do tańca prosi cię.
Chojnka chciała wigilijnym, przepięknym drzew-
kiem być,
Lecz kiedy uschła, dom opuściła, i przyszło jej krótko żyć.
Jak kominarczyk i pasterka, co pokochali się,
Do swego świata z porcelany dziś zapraszają cię.
Królowa Śnieżka zjadła jabłko, powieki kryjąc
snem,
Lecz gdy ją książę pocałował, to noc się stała dniem.
Pora już spać, moje dziecko. I bajka też tu kończy się.
Pamiętaj o tym, że my zawsze będziemy kochać cię.

A teraz pomyśl i odpowiedz, jak która bajka
nazywa się.